

Potwór w malarni

Autorskie libretto, napisane przez kompozytora Tomasza J. Opałkę, traktuje sztukę Gozziego jako punkt wyjścia, przenosząc ją w realia bliskie współczesnemu odbiorcy. To opowieść o przewycięzaniu niepewności, dostrzeganiu wnętrza człowieka i piękna w różnorodności. Tematyka spektaklu jest w dzisiejszych czasach wyjątkowo ważna szczególnie dla młodych ludzi, która często pozostawiona sama sobie nie potrafi odróżnić dobra i zła prezentowanego w wirtualnym świecie. Spektakl zostanie wystawiony w przestrzeni malarni.

Kompozytor, autor libretta - Tomasz J. Opałka, kierownictwo muzyczne - Daniel Mieczkowski, reżyseria - Paweł Paszta, choreografia - Grzegorz Pańtak, scenografia - Anna Adamiak, reżyseria światła - Tomasz Śliskowski.

"Turkusowy potwór, opera familijna inspirowana teatrem Carla Gozziego i estetyką komedii dell'arte, jest współczesną baśnią dla dzieci i dorosłych. To opowieść o próbach, które uczą odwagi i odpowiedzialności, choć nie zawsze polegają na zwycięstwie. O miłości, która nie rodzi się z zachwyty, lecz z uważności. O patrzeniu sercem wtedy, gdy oczy zawodzą. I o słowach. Tych, które potrafią skrzywdzić, i tych - które potrafią ocalić.

Opera powstała przede wszystkim z myślą o dzieciach w wieku wczesnoszkolnym, uczących się stawiać granice w otoczeniu, w którym budują sprawczość i autonomię, ale bywają też zdane na siebie. Intensywnie eksplorują świat własnych emocji. Tworzą coraz bardziej świadome i złożone autonarracje. Być może po raz pierwszy spotykają się z trudnymi sytuacjami w relacjach rówieśniczych. Spektakl jest przepojony aurą tajemnicy i magii, czerpiąc subtelnie z kultury starosłowiańskiej. W warstwie wizualnej pojawiają się wielkoformatowe lalki animowane przez kilkusobowe zespoły, rozbudowane partie choreograficzne, prezentujące różnorodne techniki i estetyki, a także rozwiązania scenograficzne odwołujące się do wyobraźni, sugerujące światy zdumiewające, zaczarowane, ale jednocześnie znajome, niczym marzenia sennie. Scenografia wykorzystuje interaktywną, nieoczywistą przestrzeń malarni Teatru Wielkiego w Łodzi a także wychodzi poza jej ramy wkraczając w rzeczywisty świat dookoła, inspirując do patrzenia szerzej niż zwykle.

"Turkusowy potwór" to opowieść prowadzona dynamicznie, inspirowana narracją filmową i budowana z uważnością na sposób odbioru współczesnego widza. Barwna i wielowarstwowa forma sprawia, że jest to spektakl otwarty na odmienne odczytania — zapraszający do refleksji i dialogu z widownią o różnorodnym doświadczeniu i wrażliwości.

Streszczenie libretta

Zanim pojawili się ludzie, uczucia nie miały imion ani ocen. Były siłami równoważącymi świat: gniew i smutek strzegły naszych granic, a radość rozświetlała mrok. Niestety w sielankowy obraz wkraśli szyderstwo. Jedno słowo. Złamane serce. Jedna ła. Z nich narodził się Turkusowy Potwór.

Od tysięcy lat trwa on w postaci, która jest karą nie tylko dla niego, lecz także dla tych, którzy spotkają go na swojej drodze. Wie, że słowo może ranić głębiej niż nóż, ale nie dostrzega możliwości wyjścia z sytuacji. Wierzy, że tylko magia może go ocalić, a ta domaga się ofiary: rozdzielenia

dwojga ludzi o czystych sercach i wystawienia ich na próby, w których nie wystarczą odwaga ani siła. Kiedy spotyka kochające się rodzeństwo, nie potrafi oprzeć się pokusie i wprawia w ruch koło losu.

Ashka i Aaden – siostra i brat żyjący w kolorowym miasteczku – nie do końca pasują do reszty świata, ale właśnie dzięki temu odkrywają, że mają moc zmiany rzeczywistości. Ashka – odważna i energiczna – w głębi duszy boi się przyznać do wrażliwości, którą postrzega jako przejaw słabości. Nie chce dopuścić do siebie trudnych emocji, ale walcząc z nimi toczy tak naprawdę bój z samą sobą. Stopniowo uczy się ufać sercu i własnej intuicji, a także doceniać siłę płynącą z delikatności. Z kolei Aaden – cichy i wrażliwy, przekonuje się, że świat nie jest czarno-biały. Początkowo uciekający od realnego świata, nie znosi konfrontacji z trudnościami, konfliktem i dotykającą go przemocą. Jest przez to idealną ofiarą – nie tylko dla dzieci z miasteczka, ale również dla Turkusowego potwora. Zamknięty w pułapce bez wyjścia dociera do siły i odwagi, o które siebie nie podejrzewał. Odnajduje własny głos w działaniu, a jego poświęcenie i troska ratują wszystko, co kocha. Dzieci muszą jednak wcześniej zmierzyć się z wyzwaniem otoczenia. Gdy zostają wyszydzone i sprowokowane przez rówieśników, Ashka podejmuje ryzyko – wciąga Aadena do zaczarowanego lasu, z którego jak głosi legenda – nikt nie wraca.

Burza rozdziela rodzeństwo w puszczy na granicy dnia i nocy. Od tej chwili nic nie jest tym, czym się wydaje. Ashka zostaje przemieniona w rycerza i rzucona w świat skamieniały, bezbarwny, rządzone przez nieubłagane los i czas. Aaden budzi się w ciele Potwora – bez prawa do wyznania kim jest, zmuszony do działania i przejęcia inicjatywy w sytuacji, która początkowo wydaje mu się beznadziejna. Między nimi stoi Kamienna Fontanna – trickster, alter ego Turkusowego potwora, egzemplifikacja jego dwoistej natury. Nie podpowiada ona rozwiązań, prowokuje i stawia nowe pytania.

Świat magii, w który zanurzamy się wraz z dziećmi, odwołuje się do prasłowiańskich korzeni, symbolizując poszukiwanie tożsamości. Rodzance – słowiański odpowiednik greckich Mojr – spletają wieniec z ziół i darów lasu, symbolizując nieuchronny upływ czasu i cykliczność życia. Tajemnicze, inspirowane słowiańskimi bestiariuszami stworzenia, takie jak Tęsknica czy Raróg, nie są wrogami, lecz ucieleśnionymi emocjami: gniewem, lękiem i smutkiem. Dzieci uczą się, że nie można ich zniszczyć, ale można je zrozumieć i zaakceptować – a dzięki temu ocalić siebie i świat.

Co musi się wydarzyć, aby świat skamieniały od strachu i szyderstwa znów zaczął oddychać? Turkusowy potwór skłania do refleksji, że nie wystarczy walka i zniszczenie – potrzebna jest uważność, odpowiedzialność za własne słowa i wybory, a także wspólne działanie dla dobra innych, czasem nawet poświęcenie.

Wszyscy bohaterowie tej opowieści wychodzą z niej odmienieni. Czerpią z siebie nawzajem, dopełniają się, choć początkowo nie zdają sobie z tego sprawy. To, co dla jednej postaci jest przekleństwem czy problemem, dla innej okazuje się brakującym elementem tożsamości. Godząc się z emocjami i podejmując własne wybory stają się pełnymi, wielobarwnymi wersjami siebie.

Turkusowy potwór to opowieść o tym, że dobro istnieje w nas aktywnie: w naszych słowach, w naszych czynach, w świadomości i odwadze, którą odkrywamy w sobie. Opowieść o możliwości wyboru i sprawczości. To historia wzruszająca i lekka zarazem, pełna humoru, magii i nadziei – pokazująca, że prawdziwe zwycięstwo często opiera się nie na walce, lecz na zatrzymaniu się, spojrzeniu głębiej i działaniu, które odmienia świat.